

UZASADNIENIE

Formularz UK 2	Sygnatura akt	II AKa 212/20	
Załącznik dołącza się w każdym przypadku. Podać liczbę załączników:	1.		
1. CZĘŚĆ WSTĘPNA			
0.11.1. Oznaczenie wyroku sądu pierwszej instancji			
wyrok Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 27 lipca 2020 roku, sygn. akt III K 106/18;			
0.11.2. Podmiot wnoszący apelację			
# oskarżyciel publiczny albo prokurator w sprawie o wydanie wyroku łącznego			
# oskarżyciel posiłkowy substydniarny			

# oskarżyciel prywatny			
# obrońca			
# oskarżony albo skazany w sprawie o wydanie wyroku łącznego			
# inny			
0.11.3. Granice zaskarżenia			
0.11.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
0.11.3.2. Podniesione zarzuty			
Zaznaczyć zarzuty			

wskazane przez strony w apelacji		
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu	
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	

#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przepadku lub innego środka				
#	art. 439 k.p.k.				
#	brak zarzutów				
0.11.4. Wnioski					
#	uchylenie	#	zmiana		
2. Ustalenie faktów w związku z dowodami przeprowadzonymi przez sąd odwoławczy					
0.12.1. Ustalenie faktów					
0.12.1.1. Fakty uznane za udowodnione					
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty	

0.12.1.2. Fakty uznane za nieudowodnione					
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty	

0.12.2. Ocena dowodów					
0.12.2.1. Dowody będące podstawą ustalenia faktów					
Lp. faktu z pkt 2.1.1	Dowód	Zwięźle o powodach uznania dowodu			

0.12.2.2. Dowody nieuwzględnione przy ustaleniu faktów (dowody, które sąd uznał za niewiarygodne oraz niemające znaczenia dla ustalenia faktów)					

Lp. faktu z pkt 2.1.1 albo 2.1.2	Dowód	Zwięźle o powodach nieuwzględnienia dowodu	

STANOWISKO SĄDU ODWOŁAWCZEGO WOBEC ZGŁOSZONYCH ZARZUTÓW i wniosków			
Lp.	Zarzut		
	<p>1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na treść orzeczenia poprzez wadliwe ustalenie, że:</p> <ul style="list-style-type: none"> • K. T. (1) zwrócił się do oskarżonego z propozycją, aby ten udzielił mu kredytu, podczas gdy K. T. nigdy nie pożyczał pieniędzy od oskarżonego, • oskarżony „wziął dla 	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p>	

K. T. (1) # niezasadny
kredyt”,
podczas gdy
umowa
kredytu
konsolidacyjnego
nr (...)
z dnia(...)
roku w §
2 ust. 3
przewidywała,
że kredyt
przeznaczony
jest na
spłatę m.in.
limitu
kredytowego
wynikającego
z umowy o
kompleksową
obsługę
klienta, a
ponadto, że
oskarżony
wyplacił
udzieloną
kwotę w
kilku ratach
i
zainwestował,
pomimo
niemożności
wyciągnięcia
takiego
wniosku ze
zgromadzonego
materiału
dowodowego.

- kwota (...)
była kwotą
zaciągniętą
w celu
udzielenia
K. T.
rzekomej
pożyczki,
podczas gdy
kwota ta
stanowiła

ok. (...) zł,
a zatem była
o ponad
połowę
niższa niż
kwota
„udzielonej”
pożyczki,

- K. T. nie
potrafił
podać
jakiegokolwiek
wy tłumaczenia
skąd
oskarżony
dysponuje
jego
numerem
dowodu
osobistego,
podczas gdy
K. T. wprost
wskazał na
to, że dane
to podane
zostały w
(...) roku
podczas
sporządzania
kolejnej
umowy
pożyczki

2. obrazę
przepisów prawa
procesowego,
mającą wpływ na
treść zapadłego
wyroku, tj. art. 7
k.p.k.,
polegająca na
błędnej i
dowolnej ocenie
materiału
dowodowego
oraz
fragmentarycznej
i jednostronnej

jego analizie,
skutkujące:

- uznaniem za wiarygodne wyjaśnię oskarżonego oraz zeznań świadków L. S. i B. W. (1) w zakresie w jakim opisują fakt i okoliczności zawarcia pożyczki oraz przekazania pieniędzy, podczas gdy w świetle zasad doświadczenia życiowego i logiki niewiarygodnym jest, aby powód udzielił dwudziestodwuletniemu wówczas K. T. pożyczki w kwocie (...) zł, potwierdzając fakt zawarcia pożyczki w „umowie” spisanej przy kawie, w sytuacji gdy powód trudnił się w udzieleniu pożyczek na procent, a nadto,

mimo
niespłacenia
tej pożyczki
przez K. T.,
udzielenie
mu kolejnej
na kwotę
(...) zł,

- uznaniem
wyjaśnień
oskarżonego
za
wiarygodne,
w sytuacji
gdy
okoliczności
zawarcia
pożyczki
zaczął
dopiero
przedstawić
po braku
możliwości
egzekucji
swoich
wierzytelności
od A. T.
(1), a nadto
w różnych
postępowaniach
przedkłada
te same
dokumenty
za każdym
razem
podając
inną ich
podstawę,
zeznając
labilnie i
niespójnie
co do
istotnych
okoliczności
sprawy,
- uznaniem
za
okoliczność

„oczywistą”
tego, że
oskarżony
dysponował
środkami
pieniężnymi,
ponieważ
m.in.
dorobił się
ogromnego
majątku
właśnie
pożyczając
pieniądze
innym
ludziom, co
stoi w
sprzeczności
z
twierdzeniami
oskarżonego
o
konieczności
zaciągnięcia
przez niego
kredytu
konsolidacyjnego
i w
konsekwencji
niesłuszne
uznanie
wyjaśnień
oskarżonego
za
wiarygodne,

- uznaniem
za
wiarygodne
zeznań
świadków L.
S. i B. W.
(1), podczas
gdy L. S.
jest
zainteresowana
rozstrzygnięciem
w sprawie, a
zeznania B.
W. (1) były

wystudiowane
i są
powtarzane
w różnych
postępowaniach
pomiędzy
stronami i
dopasowywane
do
pojawiających
się
okoliczności
– przy
jednoczesnej
odmowie
waloru
wiarygodności
części
zeznań
świadków
K. T., A. T.
(2), A. T.
i P. M. (1)
(poprzednio
T.),

- uznaniem
za
wiarygodne
zeznań B. S.
(1), podczas
gdy
oskarżyciel
przedłożył
protokół
rozprawy
cywilnej ,
która
odbyła się
przed
Sądem
Rejonowym
w G. w dniu
(...) roku,
w której
świadek
składał
odmienne
zeznania,

• odmówieniem
waloru
wiarygodności
zeznaniom
K. T. w
zakresie
możliwości
dysponowania
przez
powoda
podpisanymi
przez K.
T. kartkami
in blanco,
podczas gdy
w sprawie z
powództwa
S. S.
przeciwko
K. T.,
toczącej się
pomiędzy
tymi
samymi
stronami
przed
Sądem
Okręgowym
w P. 9
sygn. akt
(...) i Sądem
Apelacyjnym
w P. (sygn.
akt(...)) sam
powód
twierdził, że
„posiada
wiele kartek
in blanco na
K., A. i A. T.
(1)”,

• odmówieniem
waloru
wiarygodności
zeznaniom
K. T. w
zakresie w
jakim

twierdzić
miał, że:
„nie
potrzebował
pożyczki od
S. S. (2),
gdyż był
młodym
człowiekiem,
pozostającym
na
utrzymaniu
rodziców”,
podczas gdy
wydźwięk
tej
wypowiedzi,
potwierdzony
zresztą
przed
Sądem
meriti,
sprowadza
się do
potwierdzenia,
że zasady
doświadczenia
życiowego
wskazując,
iż
niedorzecznym
jest
udzielenie
pożyczki,

- nieuwzględnieniem
zeznań P.
M. (1), w
zakresie w
jakim
wskazywała,
że „podpis
pożyczającego
chyba nie
jest
podpisem
K. T., on
zupełnie
inaczej pisał
literę (...)

i literę K,
ponadto
nazwisko
(...) mój
były mąż
pisał bardzo
krótko” (k.
256 akt
postępowania
przygotowanego
nr (...).(…)),

- uznaniem,
że zawarci
umowy
pożyczki
potwierdza
„nawet” P.
M., podczas
gdy ta
wskazuje
wyłącznie
na
podpisanie
przez K.
T. „jakiegoś
pokwitowania”,
co w
zestawieniu
z
kwestionowaniem
przez nią
jego
podpisu na
umowie
forsowanej
przez
oskarżonego,
świadczy o
tym, że
K. T. nie
podpisywał
umowy
pożyczki z
dnia (...) r.,

3. obrazę
przepisów prawa
procesowego
mającą wpływ na

treść zapadłego wyroku, tj. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.k. polegające na zaniechaniu dokonania przez Sąd I instancji własnych ustaleń faktycznych w zakresie nakreślenia przez K. T. podpisu na rzekomej umowie pożyczki, czyli dokonaniu ustaleń faktycznych wbrew zasadzie bezpośredniości, a także swobodnej ocenie materiału dowodowego, czym naruszono zasadę samodzielności jurysdykcyjnej Sądu I instancji, a co miało wpływ na treść rozstrzygnięcia, gdyż doprowadził do błędnych ustaleń faktycznych w sprawie, skutkujące uniewinnieniem oskarżonego,

4. obrazę przepisów prawa procesowego mającą wpływ na treść zapadłego wyroku, tj. art.

410 k.p.k.
poprzez
całkowite
pominięcie w
ustaleniach
faktycznych
poczynionych
przez Sąd:

- nagrania
z(...) r. ora
jego
transkrypcji,
podczas gdy
z nagranej
rozmowy
wynika
wprost, że
oskarżony
nie pożyczał
pieniędzy K.
T. a jego
ojcu – A. T.,
- opinii
biegłego
grafologa, z
której
waniaka, że
„podpis [na
umowie
pożyczki]
prawdopodobnie
nie został
nakreślony
przez K. T.
(1), którego
wzory
podpisów
przekazano
do badań
jako
materiał
porównawczy,
ale
prawdopodobnie
wykonany
został w
wyniku
naśladowictwa

grafizmu
ww.
osoby.”,

- okoliczności
w jakich
oskarżony
zawierał
umowę
kredytu
konsolidacyjnego
z dnia (...) r.,
- dowodów
przedłożonych
przez K. T.
na
rozprawie w
dniu (...) r. ,
dotyczących
pojazdów ,
co do
których
oskarżony
twierdził, że
K. T. „Kupił
te limuzynę
i korwetę
(...) z
rzekomo
pożyczonych
pieniędzy w
(...) r.,
podczas gdy
transakcje
te miały
miejsce lata
później,
- protokołu
rozprawy
cywilnej,
która
odbyła się
przed
Sądem
Rejonowym
w G. w
dniu (...) r.
w sprawie

	<p>(...), w której świadek B. S. zeznał „nie słyszałem żeby powód pożyczał pieniądze komuś innemu”,</p> <p>5. obrazę przepisów prawa procesowego mającą wpływ na treść zapadłego wyroku, tj. art. 424 § 1 pkt 1 in fine k.p.k. poprzez brak dostatecznego wyjaśnienia w uzasadnieniu orzeczenia istotnych przesłanek, dla których Sąd nie uznał w części dowodów z przesłuchania K. T., A. T., A. T. i P. M., poprzestając na lakonicznym wskazaniu, że żaden z dowodów nie zdołał uprawdopodobnić sprawstwa oskarżonego.</p>		
<p>Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo</p>			

zasadny albo niezasadny	
<p>Na wstępie stwierdzić należy, iż apelacja skarżącego co do zasady zarzucała zaskarżonemu wyrokowi błąd w ustaleniach faktycznych, mający wynikać z niepełności materiału dowodowego (błąd "braku") oraz z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów (błąd "dowolności").</p> <p>W orzecznictwie Sądu Najwyższego wypracowano wymogi, którym podlegać musi ocena dowodów, aby nie przekształciła się w "dowolną".</p> <p>Tak więc przekonanie Sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. wtedy, gdy:</p> <p>- jest poprzedzone</p>	

ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.),

- stanowi wyraz rozważenia wszystkich tych okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.),

- jest wyczerpujące i logiczne - z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego - uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.)

(por. wyr. SN z 16 XII 1974 r., Rw 618/74, OSNKW 1975, z. 3-4, poz. 47; SN V KK 375/02, OSN Prok. i Pr. 2004, nr 1, poz. 6; wyr. SN z 9 XI 1990 r., (...) 149/90, OSNKW 1991, z. 7-9, poz. 41; wyr.

SN z 22 II
1996 r., II KRN
199/95, OSN
PiPr 1996, nr 10,
poz. 10; wyrok
SA w Łodzi
z 2001-01-17,
II AKa 255/00,
Prok.i Pr.-wkł.
2002/10/22;
wyrok SA w
Łodzi
z2002-03-20,II
AKa 49/02,
Prok.i Pr.-wkł.
2004/6/29 i
inne; M. C., Z.
Doda:
Przegląd..., P..
1976, nr 2,
s. 48; W. D.:
Przegląd..., PiP
1976, nr 4, s.
119; Z. Doda,
J. G.: Węzłowe
problemy..., PS
1996, nr 5, s. 46).

Przenosząc
powyższe
rozważania
teoretyczne na
grunt
rozpatrywanego
przypadku,
stwierdzić
należy, iż Sąd
I instancji w
prawidłowy
sposób
przeprowadził
postępowanie
dowodowe,
należyście
rozważyć
całokształt
okoliczności
ujawnionych w
toku rozprawy,
dokonał oceny

zgromadzonych w sprawie dowodów w sposób zgodny z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego, a na tej podstawie poczynił co do zasady trafne ustalenia faktyczne w relevantnym dla sprawy zakresie - a przynajmniej nie popełnił takich błędów, które podważyłyby trafność zapadłego w sprawie rozstrzygnięcia - zaś stanowisko swoje w tym względzie uzasadnił w stopniu umożliwiającym jego skontrolowanie w trybie odwoławczym.

Skarżący kontestował przede wszystkim ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i wyprowadzone z niej przez Sąd Okręgowy wnioski. Sąd odwoławczy zbadał tę ocenę w oparciu o krytykę

przedstawioną w skardze apelacyjnej i nie znalazł podstaw do jej kwestionowania w stopniu oczekiwanym przez jej autora. Brak było zatem także podstaw do zasadnego twierdzenia o obrazie przepisu art. 7 k.p.k. Przypomnienia wymaga bowiem w tym miejscu, że zasada swobodnej oceny dowodów wyrażona w powołanym przepisie nakazuje sędziowi, by oceniał znaczenie, moc i wiarygodność materiału dowodowego na podstawie wewnętrznego przekonania z uwzględnieniem wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego, nie będąc przy tym związany żadnymi ustawowymi regułami dowodowymi, o czym nie zawsze pamiętał autor skargi.

I tak, wbrew stanowisku apelującego, zasadnie Sąd Okręgowy dał wiarę oskarżonemu, że udzielił oskarżycielowi subsydiarnemu pożyczki gotówkowej w kwocie (...) zł w dniu (...) (...) roku, z czego ten do dnia wytoczenia powództwa o zapłatę przed Sądem Okręgowym w P. spłacił kwotę (...) zł, pozostając mu dłużnym sumę (...) zł, a co za tym idzie, że oskarżony, kierując pozew o zapłatę kwoty (...) zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia (...) roku do dnia zapłaty i kosztami postępowania nie usiłował wyłudzić ww. kwoty na szkodę K. T. (1).

Przede wszystkim wyjaśnienia oskarżonego były w tym zakresie konsekwentne, logicznie

korespondowały z treścią zgromadzonych w sprawie dokumentów oraz zeznań części świadków – słusznie obdarzonych przez Sąd meriti walorem wiarygodności dowodowej - a nade wszystko nie budziły uzasadnionych wątpliwości z punktu widzenia zasad wiedzy i doświadczenia życiowego.

N. podkreślić trzeba, iż w dniu 14 grudnia 2016 roku – do którego to przesłuchania odwołuje się bezpośrednio apelujący - S. S. (2) nie złożył wyjaśnień w charakterze podejrzanego/ oskarżonego - w tym lub innym postępowaniu karnym - które w trybie art. 389 § 1 k.p.k. mogłyby zostać ujawnione i włączone do procesu, a tym samym stanowić podstawy wyrokowania. Wniosek ten wpływa wprost

z odczytywanego
a contrario
unormowania
zawartego w art.
391 § 2 k.p.k.,
wedle którego
w warunkach
określonych w §
1 cyt. artykułu, a
także w wypadku
określonym w
art. 182 §
3 k.p.k., wolno
również
odczytywać na
rozprawie
protokoły
złożonych
poprzednio
przez świadka
wyjaśnień w
charakterze
oskarżonego. R.
legis takiego
uregulowania
jest oczywiste
– świadek ma
obowiązek
złożenia zeznań,
jeżeli oczywiście
nie zachodzi
ustawowa
podstawa do
odmowy zeznań
tudzież
udzielenia
odpowiedzi na
pytania, i to
pod rygorem
odpowiedzialności
karnej za
złożenie
fałszywych
zeznań,
natomiast
oskarżony nie
może być
przymuszony do
składania
wyjaśnień, a

stopień jego aktywności w tym zakresie pozostawiony jest jego swobodnemu wyborowi (art. 175 k.p.k.).

Bezspornym jest, że S. S. (2) w czasie przesłuchania w charakterze oskarżonego w niniejszym postępowaniu wyjaśnił, iż w celu udzielenia pożyczki K. T. (1) w kwocie (...) zł zaciągnął kredyt hipoteczny we frankach szwajcarskich, do czego nakłonił go sam oskarżyciel - z racji braku własnych wolnych środków finansowych, które miał ulokowane na lokatach oraz w produktach giełdowych - zgodził się zaciągnąć kredyt we frankach szwajcarskich z uwagi na korzystne oprocentowanie w skali rocznej (k. 623 i następne akt (...)). Kredyt - jak wynika z

umowy - został
zaciągnięty w
dniu (...) (...)
roku w kwocie
(...)(po
potrąceniu
prowizji (...)),
a po jego
uruchomieniu
środki - po
przewalutowaniu
- wpłynęły w
dniu 9 maja
(...) roku na
rachunek
oskarżonego w
(...) S.A. Oddział
w G. w wysokości
(...) zł (k. 425,
k. 438 akt
(...) (...)).
Okoliczność, że
kredyt miał
charakter
konsolidacyjny i
wedle treści
przeznaczony
był m.in. na
spłatę
zobowiązania
finansowego
kredytobiorców
(S. i L.
małżonków S.),
tj. spłatę limitu
kredytowego
wynikającego z
umowy o
kompleksową
obsługę klienta
zwaną z (...)
SA O. G. w dniu
(...)(...) roku, nie
wykluczał celu
„pożyczkowego”
- wszak bank
udzielił go także
na _____ cel
konsumpcyjny,
co świadomie

ignoruje skarżący, zdając sobie sprawę z tego, że żaden bank nie udzieliłby kredytu w celu wykorzystania go do udzielenia pożyczki innej osobie. Nie budziło bowiem wątpliwości to, że w tym okresie czasu oskarżony był osobą majątną i nie posiadał długów, na poczet których musiałby zaciągać kredyt konsolidacyjny. Okoliczności ta została w toku niniejszego procesu jednoznacznie wykazana - m.in. za pomocą przedłożonych przez obronę licznych dokumentów obrazujących sytuację majątkową S. S. (2), która jako taka nie była kwestionowana – również przez oskarżyciela subsydiarnego. W tym kontekście należy także odczytywać wyjaśnienia oskarżonego co do tego, że

w owym czasie nie wiedział co znaczy termin „kredyt konsolidacyjny” – oskarżony jak wyjaśnił był pewien, że w związku z powyższym był „zobowiązany trzymać w tym banku rachunki i konto” (k. 629). Dla człowieka jakim był oskarżony – właściciela zakładu kamieniarskiego – nie miało znaczenia jaką formę kredytu zaproponował mu bank, istotne było tylko to czy mógłby on na nim zyskać, a nie stracić jako człowiek interesu nastawiony na maksymalizację swoich zysków. Przekonuje o tym całokształt procesowej wypowiedzi oskarżonego oraz jego finansowych poczynań, w tym to, że decydując się na zaciągnięcie przedmiotowego kredytu brał pod uwagę wysokość odsetek, a nade wszystko fakt,

że mógł spłacić ten kredyt przed końcowym terminem bez konieczności uiszczenia prowizji, co osobiście z dyrektorem oddziału banku w G. negocjował.

Samo zaciągnięcie kredytu naturalnie nie dowodziło udzielenia oskarżycielowi pożyczki gotówkowej, ale też Sąd Okręgowy nie ustalił, że środki z kredytu zostały wypłacone z rachunku, na który wpłynęły w gotówce i przekazane bezpośrednio K. T. (1) w dniu (...) (...) roku w formie pożyczki. Wszak, jak wynika z trafnych ustaleń Sądu meriti, oskarżyciel nie zgłosił się do oskarżonego po odbiór gotówki niezwłocznie, więc ten obracał tymi środkami. Kiedy jednak K. T. (1) zgłosił się po pożyczkę do oskarżonego ten był

przygotowany do jej udzielenia i fizycznie dysponował gotówką w kwocie (...) zł, co jednak nie oznaczało, że pochodziła ona bezpośrednio i w całości z rzezonego kredytu. Potwierdza to zresztą przeprowadzona przez skarżącego analiza wpłat i wypłat z rachunku bankowego oskarżonego, na który wpłynęły środki z kredytu, w okresie od (...) (...) roku – oskarżony zakładał i likwidował lokaty bankowe (np. na (...) zł, (...) zł, (...) zł, (...) z), kupował jednostki uczestnictwa (np. za (...) zł), wydał znaczną kwotę ((...) zł) na zakup samochodu osobowego (k. 437- 433 ww. akt Ds.). Jednakże strony nie umówiły się na udzielenie pożyczki w określonych znakach pieniężnych, a

na kwotę
pożyczki
pieniężnej w
wysokości (...) **zł.** Zresztą
oskarżony
wyjaśnił, że
kredyt
konsolidacyjny
zaciągnął **w**
celu udzielenia
oskarżycielowi
pożyczki, a nie,
że cel ten został
zrealizowany
poprzez wypłatę
(wszystkich)
środków z
kredytu. Sam
oskarżony
przyznał, że z
kredytu
pochodziło
około (...) **zł.**, a
reszta środków z
krótkoterminowych
lokat oraz z
bieżących
wpływów z
działalności
gospodarczej (k.
629), przy czym
w okresie od
(...) (...) roku
z rachunku, na
który przelano
środki z kredytu
wypłacono
ponad (...) **zł.**,
tytułem tzw.
asygnaty, a nie
był to jedyny
rachunek
oskarżonego.
Wyjaśnienia S.
S. (2)
korespondowały
w powyższym
zakresie z
zeznaniem L.

S., która wprost zeznała że „Kredyt był wzięty a K. przyjechał w lipca, więc pieniądze nie były szykowane stricte z tego kredytu tylko z tych co mieliśmy z działalności w domu.” (k. 669). Ponieważ tak oskarżony, jak i jego żona prowadzili działalność gospodarczą (L. S. zakład pogrzebowy, a S. S. (2) trzy zakłady kamieniarskie) nie dziwi fakt, że przechowywali w domu znaczną gotówkę, bowiem jeszcze na początku XXI wieku nadal popularny był obrót gotówkowy, zwłaszcza w branżach mało uregulowanych. W tych okolicznościach brak analizy wpływów i wypływów z rachunku oskarżonego w (...) SA O. G. przez Sąd Okręgowy nie miał wpływu na prawidłowość poczynionych

ustaleń
faktycznych, co
jest warunkiem
skuteczności
podniesienia
zarzutu o
charakterze
względny (art.
410 k.p.k.). Tym
samym brak
pokrycia kwoty
pożyczki(...) w
wypłatach z
rzeczonego
rachunku nie
mógł uprawniać
do wniosku, że
do udzielnia
pożyczki w ogóle
nie doszło.

Wbrew
zapatrywaniom
skarżącego
przeprowadzonej
przez Sąd
Okręgowy oceny
wyjaśnień
oskarżonego nie
podważa fakt, iż
ten przez szereg
lat formalnie
nie dochodził
zwrotu pożyczki
od oskarżyciela
posiłkowego,
mało tego
pomimo jej
niespłacenia w
całości udzielił
kolejnej i to
w niebagatelnej
wysokości (...) zł
(a nie (...) zł
jak ustalił Sąd
meriti). Takie
zachowanie
oskarżonego
tylko pozornie
było pozbawione

logiki. Wszak K. T. (1) jest kuzynem oskarżonego, z którym ten ostatni utrzymywał bliskie kontakty. Mało tego, udzielał pożyczek ojcu pokrzywdzonego – A. T. (1), którego S. S. (2) traktował jak ojca, co sam przyznał. Tak też czyniła w przeszłości matka oskarżonego, jak to prawidłowo ustalił Sąd Okręgowy, a co nie było kwestionowane przez apelującego. Strony, pomimo długów, utrzymywały w tym czasie zwyczajne kontakty rodzinne – spotykały się na różnych uroczystościach rodzinnych, czy nawet razem spędzały wakacje. Ponieważ oskarżony jest osobą majątną mógł sobie pozwolić na to, aby czekać na zwrot pożyczki, tym bardziej, że

jej gwarantem
był ojciec
pokrzywdzonego,
który w
przeszłości także
był osobą
zasobną –
właścicielem
kilku
nieruchomości,
w tym hotelu w
M.. Nadto przez
pewien czas K.
T. (1) spłacał
pożyczkę – w (...) r.
łącznie (...) zł,
w (...) – (...) zł, w
(...) r. - (...) zł i w
(...) r. – (...) zł (k.
207-215 ww. akt
Ds.). Oskarżony
podkreślał
zresztą w swoich
wyjaśnieniach,
że pożyczka w
kwocie (...) zł
de facto była
pomocą, a nie
stricte pożyczką
– udzieloną K.
T. (1), który
miał zwróci
oskarżonemu
jedynie koszt
provizji tego
kredytu wraz z
kwotą główną,
gdyż sam
pokrzywdzony
nie miał
zdolności
kredytowej, a
chciał rozwijać
swoją
działalność
gospodarczą.
Skarżący pomija
bowiem
okoliczność, że
K. T. (1),

pomimo
młodego wieku
((...) lata) był
osobą
przedsiębiorczą
– miał żonę i nie
pozostawał tylko
na utrzymaniu
swoich rodziców
– pracował w
hotelu
należącym do
ojca w M.,
prowadził
agencję
reklamową i
organizował
wesela, wydawał
gazetkę ślubną.
Fakty te nie
były zresztą
kwestionowane,
co apelujący
zbywa
milczeniem,
samemu
narażając się
na dowolność
ocen. W tych
okolicznościach
nie dziwi fakt,
że w (...)
roku oskarżony
udzielił K. T. (1)
kolejnej
pożyczki i to
w wysokości (...)
zł, co oskarżony
traktował jak
inwestycję -
pokrzywdzony
przejął bowiem
prowadzenie
hotelu od ojca
i chciał poczynić
inwestycje –
rozbudować
hotel, również
przy pomocy
dotacji ze

środków unijnych. Sam zresztą, jak ustalili Sąd Okręgowy, zaciągnął w latach (...) kilka kredytów na kwoty pomiędzy(...) zł każdy, czego apelujący nie kontestował. W świetle powyższego oskarżony mógł zakładać, że dzięki pożyczce w kwocie (...) zł pokrzywdzony rozwinięto działalność na tyle, że będzie w stanie mu zwrócić nie tylko pierwszą, ale drugą pożyczkę. Oskarżony z pewnością nie był naiwny (drugą pożyczkę zabezpieczyły już dwa weksle in blanco wystawione przez pokrzywdzonego), jednakże miał podstawy racjonalnie zakładać, że inwestycje K. T. (1) zakończą się powodzeniem. To zaś gwarantowało mu zwrot pożyczonych pieniędzy. Nie sposób przy tym

dalej pomijać,
tak jak czyni
to skarżący,
wagi więzi
rodzinnych,
jakie łączyły
strony, co
powodowało, że
oskarżony był
bardziej skłonny
wierzyć i ufać
pokrzywdzonemu
aniżeli osobom
postronnym, czy
nawet
wstrzymywać się
z ich
przymusowym
dochodzeniem.

O słuszności
dokonanej przez
Sąd Okręgowy
oceny wyjaśnień
oskarżonego
przekonują
także zeznania
świadków, na
których Sąd
meriti słusznie
się oparł, w tym
L. S., B. W. (1) i
B. S. (1), których
depozycje
stanowiły
logicznie
potwierdzenie i
dopełnienie
wyjaśnień S. S.
(2). Wprawdzie
skarżący ocenę
tę kontestuje,
jednakże w
ocenie Sądu
odwoławczego
bezpodstawnie.

Przede
wszystkim nie
sposób podzielić

lansowanej
przez
apelującego tezy,
że sam fakt, iż
ww. świadkowie
pozostają w
bliskiej relacji
z oskarżonym,
będąc –
odpowiednio -
jego żoną (L.
S.) i wieloletnim
przyjściem
rodziny tudzież
oskarżonego (B.
W. i B. S.), czyni
ich zeznania a
limine
niewiarygodnymi.
Gdyby stosować
tę samą regułę
w odniesieniu
do świadków
oskarżenia,
należałoby z
góry odrzucić
zeznania
świadków A. T.
(1), A. T. (2),
P. M. (1),
albowiem z racji
ich powiązań
rodziny i
osobistych
(ojciec i dwie
byłe żony) także
i ci świadkowie
mieli ewidentny
interes
procesowy w
zeznawaniu na
korzyść K. T.
(1). Tymczasem
specyfika
niniejszego
postępowania
polegała m.in.
na tym, że
brak było
postronnych

świadców
zdarzenia
będącego
przedmiotem
osądu, gdyż
wszystkie
przesłuchane w
niniejszym
postępowaniu
osoby
pochodziły bądź
z kręgu rodziny,
bądź znajomych
każdej ze stron.
Zgodnie więc z
tokiem
rozumowania
skarżącego brak
byłoby w
sprawie
jakichkolwiek
miarodajnych
osobowych
źródeł
dowodowych, na
podstawie,
których możliwe
byłoby czynienie
ustaleń
odnośnie do
faktów
relevantnych
orzeczniczo, co
wprost – choć
wbrew
intencjom
skarżącego -
mogłoby
uzasadniać
sięgnięcie do
reguły in dubio
pro reo.
Oczywiście,
istnienie w
sprawie
sprzecznych ze
sobą dowodów,
w szczególności
osobowych, sam
w sobie nie

daje podstaw do odwoływania się do powyższej zasady, albowiem jedną z podstawowych prerogatyw sądu orzekającego jest swobodna ocena dowodów (art. 7 k.p.k. - vide: postanowienie SN publ. OSNwSK 2004/1/238).

Kontynuując ten ostatni wątek zauważyć należy, że w polskim procesie karnym, jak i w ogóle we wszystkich nowożytnych procedurach sądowych, nie obowiązuje zasada legalnej oceny dowodów - charakterystyczna dla procesów inkwizycyjnych - a swobodnej oceny dowodów, która nakazuje sędziom, by oceniali znaczenie, moc i wiarygodność materiału dowodowego na podstawie wewnętrznego przekonania z uwzględnieniem wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego, nie

będąc przy tym
związany
żadnymi
ustawowymi
regułami
dowodowymi.

Nie oznacza to
jednak tego, by
dowody należało
oceniać bez
uwzględnienia
ich wzajemnego
kontekstu, czego
w istocie rzeczy
domagał się
autor apelacji.

Zgodnie z
powyższymi
regułami Sąd
Okręgowy ocenił
m. in. zeznania
L. S. i B.
W. (1), słusznie
obdarzając je
walorem
wiarygodności
dowodowej.

Wbrew
stanowisku
autora apelacji,
Sąd Okręgowy
podszedł do
zeznań ww.
świadków z
należyłą
ostrożnością,
mając w polu
widzenia to,
że jako osoby
blisko związane
z oskarżonym
mają oczywisty
interes w
złożeniu
korzystnej dla
niego relacji, co
samo przez się,
nie pozbawiało

ich zeznań
walorów
przydatności
procesowej, jak
to wyżej
wykazano, ale
zmuszało do
wnikliwej ich
oceny nie tylko z
punktu widzenia
zasad logiki
i doświadczenia
życiowego, ale i
w konfrontacji z
innymi
dowodami.
Przede
wszystkim L. S. i
B. W. (1) złożyły
co do zasady
wzajemnie
spójne relacje,
które
korespondowały
z wyjaśnieniami
oskarżonego
odnośnie do
faktu udzielenia
K. T. (1) pożyczki
gotówkowej
przez S. S. (2)
w(...) (...) roku
i potwierdzenia
jej odbioru przez
pierwszego z
ww.
własnoręcznie
nakreślonym
podpisem na
sporządzonej
przez żonę
oskarżonego - w
obecności stron
oraz B. W. (1)
i pierwszej żony
oskarżyciela P.
M. (1) - umowie
pożyczki/
pokwitowaniu,
aczkolwiek nie

były ich wierną
kopią. To zaś
wskazuje, że nie
zostały
uprzednio
przygotowane i
wyuczone pod
z góry założoną
tezę. Różniły
się bowiem w
szczegółach,
które wręcz
przydawały ich
depozycjom
wiarygodności
procesowej. O
części z nich była
już wcześniej
mowa, jak
choćby co do
źródeł
pochodzenia
środków na
rzeczoną
pożyczkę –
generalnie tak
oskarżony, jak
i jego żona
zgodnie
utrzymywali, iż
na ten cel został
zaciągnięty
przez nich
kredyt
hipoteczny,
jednakże nieco
odmiennie
opisywali, skąd
w praktyce
pochodziły
środki
pożyczone dwa
i pół miesiąca
później K. T.
(1) (z bieżących
wpływów z
prowadzonych
przez nich
działalności
gospodarczych

czy również z lokat i kredytu). Ponadto różnie w relacjach ww. osób były opisywane pewne szczegóły samego sporządzenia umowy pożyczki z dnia (...) (...) roku. I tak, jak podnosi apelujący w procesie cywilnym z powództwa S. S. (2) przeciwko K. T. (1) o zapłatę z tytułu przedmiotowej umowy pożyczki, świadek W. miała zeznać, że umowę sporządziła na piśmie L. S., albowiem oskarżony nie chciał tego uczynić, gdyż „brzydko pisze”, natomiast nie potrafiła odpowiedzieć na pytanie, dlaczego nie uczynił tego pozwany osobiście (k. 730 – protokół rozprawy ze sprawy (...) SO w P. z dnia(...) r. bez pełnej transkrypcji zeznań z uwagi na dźwiękową rejestrację

przebiegu
rozprawy).
Świadek,
zeznając w
niniejszym
procesie,
stwierdziła
natomiast, że
opisana sytuacja
wynikła z prośby
K. T. (1), który
miał rzec, iż
pisze brzydko,
nieczytelnie (k.
649). Będąc
przesłuchiwaną
w śledztwie
zeznała z kolei,
„że żaden z
panów nie chciał
pisać tej umowy
i dlatego była
prośba aby
sporządziła ją
p. L..” (k.
242v ww. akt
Ds.). W sumie
więc świadek
rozbieżnie
opisała tę
sytuację,
jednakże nie
sposób uznać, że
różnice te były
dyskredytujące.
Za pierwszym
razem bowiem
nie pamiętała,
dlaczego umowy
pożyczki/
pokwitowania
jej odbioru nie
sporządził
osobiście K. T.
(1). Zeznając zaś
w niniejszym
procesie –
późniejszym w
stosunku do
procesu

cywilnego –
doprecyzowała,
że de facto nie
chciał jej spisać
ani S. S. (2), ani
K. T. (1), bowiem
zeznania złożone
w śledztwie
podtrzymała na
rozprawie jako
zgodne z
prawdą. Wersja
ta
korespondowała
zaś z zeznaniami
L. S., która
podobnie
kwestię tę ujęła.
Wymieniana na
rozprawie
zeznała przecież,
że mąż poprosił
ją, aby spisała na
„karteczce”, że
K. T. (1) pożycza
pieniądze i
kwituje ich
odbiór, a ona
sugerowała, aby
oskarżyciel
uczynił to własną
ręką, „ale
K. stwierdził,
że on ma
bardzo brzydki
charakter pisma
i żebym to
ja napisała.” (k.
668).

Analogicznie
świadek opisała
tę sytuację w
postępowaniu
przygotowawczym
(k. 239v ww. akt
Ds.). Odnośnie
tej samej kwestii
oskarżony
wyjaśnił zaś,
że „W sumie

poprosiliśmy K. żeby spisał pożyczkę w lipcu (...) r., a K. stwierdził, że ma brzydki charakter pisma, a ja jestem dysgrafikiem.

Wszystkie dokumenty urzędowe wówczas sporządzała żona a ja się zajmowałem liczeniem pieniędzy.” (k. 632). W kontekście całokształtu procesowej wypowiedzi świadek W. oraz zeznań L. S. i wyjaśnień oskarżonego nie sposób uznać rozbieżności tych za znaczące, a poza tym racjonalnym jest, że skoro świadek była przepytwana na te same okoliczności w różnych postępowaniach i po upływie znacznego czasu, to siłą rzeczy jej relacje mogły różnić się od siebie w pewnych kwestiach, uzasadnionych choćby wpływem czasu, który w

sposób
naturalny
zaciera w
pamięci
szczegóły
zdarzeń. Z
drugiej strony
kilkukrotne
przesłuchania
sprzyjały
utrwaleniu w
pamięci nie
tylko kwestii
zasadniczych,
ale i mogły
wpłynąć na
dokładniejsze
odtworzenie
szczegółów w
późniejszym
czasie, skoro
kwestie te miały
mieć znaczenie z
punktu widzenia
przebiegu
różnych
postępowań, w
których świadek
była następczo
przesłuchiwana.
Zresztą,
okoliczność ta
nie była
kontrowersyjna
w toku
przesłuchania na
rozprawie w
niniejszym
procesie –
oskarżenie nie
domagało się
odtworzenia
przesłuchania
świadka z dnia
(...) roku
zarejestrowanego
w sprawie (...),
co w istocie
potwierdza, że
zarzut ten w

gruncie rzeczy
miał charakter
instrumentalny,
obliczony na
zdyskredytowanie
zeznań B. W. (1).

Potwierdzeniem
powyższego jest
również
zarzucanie
świadek W., iż ta
nie rozpoznała -
na 10 okazanych
jej w czasie
przesłuchania
fotografii z
wizerunkami
młodych kobiet
- ówczesnej żony
oskarżyciela, co
w założeniu
apelującego
miało wykazać,
że świadek wcale
nie ma aż tak
dobrej pamięci
by tak
szczegółowo
odtworzyć
okoliczności w
jakich doszło
do udzielnia
pożyczki K. T. (1)
w(...) (...) roku.
Z powyższą
tezą nie sposób
się zgodzić -
czym innym jest
bowiem pamiętać
do ludzkich
twarzy czy
nazwisk,
zwłaszcza osób
spotykanych
incydentalnie -
a czym innym
pamięć do
przebiegu
określonej

sytuacji z udziałem innych osób. Zresztą świadek nie opisywała szczegółów wyglądu kobiety, która towarzyszyła K. T. (1) – np. nie podawała jej wieku, ubioru czy cech charakterystycznych – nikt też jej o to nie wypytywał w niniejszym postępowaniu - włącznie z oskarżycielem, co dopiero mogłoby pozwolić na ustalenie tego na ile świadek posiada zdolność do zapamiętywania osób, z którymi miała jednorazowy kontakt. Z pewnością natomiast te szczegóły zdarzeń, które świadek opisała w swoich zeznaniach, analogicznie jak L. S., czy nawet oskarżony w swoich wyjaśnieniach, nie nasuwały uzasadnionych wątpliwości z punktu widzenia zasad wiedzy i doświadczenia

życiowego.
Każda z ww.
osób
relacjonowała
bowiem to
zdarzenie z
własnej
perspektywy,
właściwym sobie
językiem,
podając takie
szczegóły, które
nie występowały
w relacjach
pozostałych jego
uczestników. I
tak, świadek
W. akcentowała,
że zwracała
uwagę osobom
uczestniczącym
w czynności
spisywania
dokumentu
pożyczki, iż
winien on mieć
formę umowy, a
nie
pokwitowania.
Nadto, jak
zeznała,
sugerowano K.
T. (1), aby
podpisał się
czytelnie. L.
S. tłumaczyła,
m.in. dlaczego
dokument
podpisał tylko
oskarżyciel jako
pożyczkobiorca,
co nie może
dziwić skoro
dokument ten
świadek
sporządzała. Z
kolei sam
oskarżony
szeroko opisywał
całokształt

stosunków majątkowych w relacjach tak z K. T. (1), jak i jego ojcem A. T. (1), co jest naturalne, bowiem to on prowadził całość spraw finansowych związanych z pożyczkami oraz z ich rozliczeniem w przeciwieństwie do ojca pokrzywdzonego, który nawet nie był w stanie precyzyjnie określić, kiedy i jaką kwotę od oskarżonego pożyczył oraz ile mu zwrócił i jaką kwotę jest mu nadal dłużny. Poza tym świadkowie, czy nawet sam oskarżony, nie wskazywali na takie szczegóły, których zapamiętanie mogłoby być nieprawdopodobnym (za takowe nie mogły bowiem uchodzić wskazywane przez apelujące okoliczności co do pory roku, miejsca zdarzenia czy sposobu zapakowania pieniędzy) –

wszak pożyczka nie została zwrócona w całości, a jedynie w części i to ratami, na przestrzeni kilku lat, oczywistym zatem jest, że tak L. jak i S. S. (2) dokładnie pamiętali to zdarzenie – zwłaszcza oskarżony, który jak przyznał zajmował się liczeniem pieniędzy. Ponadto, jak o tym była mowa powyżej, skoro pożyczka nie została spłacona a sprawa znalazła swój finał tak w procesach cywilnym, jak i karnym, to okoliczność ta bez wątpienia sprzyjała utrwaleniu szczegółów analizowanego zdarzenia – nawet bowiem w licznych postępowaniach cywilnych dotyczących innych pożyczek kwestie te były każdorazowo poruszane. Skoro zaś świadek W. także zeznawała w procesie

cywilnym, to oskarżony lub jego żona również musieli na ten temat z nią rozmawiać, co zresztą ta w toku przesłuchania potwierdziła (k. 650). Ponieważ B. W. (1) była świadkiem tylko jednej takiej sytuacji nie może zdumiewać okoliczność, że była w stanie ją zapamiętać i odtworzyć nawet po kilkunastu latach.

Zupełnie bezpodstawnym było także kwestionowanie przez skarżącego zeznań świadka B. S. (1), z którym oskarżony w przyszłości inwestował na giełdzie, wspólnie dokonując zakupów jednostek uczestnictwa czy papierów wartościowych. Wymieniony z racji swojej znajomości ze S. S. (5) i częstych rozmów o finansach dysponował

jedynie
ogólnikową
wiedzą ze
słyszania na
temat pożyczek
udzielonych
przez
oskarżonego
swoim
krewnym, w
tym K. T.
(1), na poczet
której oskarżony
zaciągnął kredyt.
Zeznania
świadka były nie
tylko
ogólnikowe, ale
i nie posiadały
samodzielnej
mocy
dowodowej co
do faktu
udzielenia K. T.
(1)
przedmiotowej
pożyczki. Ich
waga
sprowadzała się
jednak do
uwiarygodnienia
odnośnych
wyjaśnień
oskarżonego i
zapewne z tego
względu były
one przez
apelującego
kontestowane.
Źródeł
niewiarygodności
zeznań świadka
skarżący
dopatruje się
głównie w
przesłuchaniu
ww. z dnia
(...) roku w
sprawie (...)
Sądu

Rejonowego w G. - z powództwa S. S. (2) przeciwko A. T. (1) o zapłatę (...) zł z tytułu umowy pożyczki - w czasie, którego świadek zeznał, iż „Nie słyszałem żeby powód pożyczał pieniądze komuś innemu.” (k. 797). Przed wszystkim kontekst tej wypowiedzi wskazuje, że była to odpowiedź na pytanie, którego nie zaprotokołowano, trudno więc wyprowadzać z tego fragmentu zeznań świadka kategoryczne wnioski – skarżący nie dążył zresztą do wyjaśnienia powyższych wątpliwości w toku niniejszego procesu pomimo, że B. S. (1) był bezpośrednio słuchany na rozprawie. Nie sposób zatem racjonalnie wykluczyć, iż zeznając w powyższy sposób świadek miał na myśli udzielanie przez oskarżonego

pożyczek
osobom
postronnym,
spoza kręgu
jego rodziny,
na co pośrednio
wskazuje to, iż
w dalszej części
tego samego
przesłuchania
był indagowany
przez
pełnomocnika
powoda o to
czy S. S.
(5) udzielanie
pożyczek także
świadkowi.

W tych
okolicznościach
brak było
podstaw do
zasadnego
podważania
przeprowadzanej
przez Sąd
Okręgowy oceny
wiarygodności
zeznań świadka
S.. Niewątpliwy
ich walor
dowodowy
sprowadzał się
zaś nie tylko
do tego, że
potwierdzały
one fakt
udzielenia przez
oskarżonego
pożyczki
oskarżycielowi,
aczkolwiek
pośrednio, ale
i do tego, że
uwiarygodniały
wyjaśnienia
oskarżonego w
zakresie w jakim
ten

przekonywał,
dlaczego
zaciągnął kredyt
hipoteczny w
(...) roku
pomimo, iż sam
był w tym czasie
osobą majątną.
Skarżący
podważając tę
ostatnią
okoliczność
zdaje się przy
tym pomijać
to, że fakt
inwestowania w
instrumenty
finansowe przez
oskarżonego,
m.in. w (...) roku,
został wykazany
w toku
postępowania
nie tylko
zeznaniem B.
S. (1), ale
i stosownymi
dokumentami
przedłożonymi
przez obronę
(k. 545 -
595) - notabene
niekwestionowanymi
w toku
postępowania.

Przeprowadzonej
przez Sąd
Okręgowy oceny
wiarygodności
wyjaśnień
oskarżonego i
zeznań ww.
świadków nie
podważał fakt, że
pozostawały one
w opozycji do
zeznań
pokrzywdzonego
oraz świadków

oskarżenia – A. T. (1), A. T. (2) czy P. M. (1), przy czym częściowej, bowiem Sąd meriti obdarzył je walorem wiarygodności w zakresie w jakim te korespondowały z resztą uznanych za wiarygodne dowodów, oceniając je zgodnie z regułą art. 7 k.p.k. a nie tendencyjnie i stronniczo, wbrew tezie lansowanej przez apelującego.

I tak, przypomnieć należy, iż Sąd Okręgowy nie zakwestionował depozycji A. T. (1), K. T. (1) czy A. J. (poprzednio T.) oraz P. M. (1) (poprzednio T.) w zakresie w jakim ww. zeznali w szczególności, że ojciec pokrzywdzonego pożyczał w przeszłości od oskarżonego znaczne sumy pieniędzy oraz że pieniądze w imieniu A. T. (1)

zwracali także jego synowie, w tym K. T. (1), głównie w gotówce, jak i tego, że w okresie (...) roku pokrzywdzony prowadził własną działalność gospodarczą i częściowo sam się utrzymywał. Natomiast w zakresie w jakim relacje ww. pozostawały w opozycji do reszty uznanych za wiarygodne dowodów odmówił im wiary, wykazując nie tylko ich sprzeczność w stosunku do wyjaśnień oskarżonego i świadków obrony, ale także ich niespójność wewnętrzną, jak i wzajemną, niedającą się logicznie pogodzić. I tak, jak słusznie podniósł Sąd Okręgowy, świadek A. T. (1), zeznając w różnych procesach, nie był w stanie spójnie przedstawić kiedy, w jakiej wysokości oskarżony

udzielił mu
pożyczek oraz
czy i w jaki
sposób były one
udokumentowane,
podkreślając, że
to oskarżony był
bardzo
skrupulatny w
rozliczeniach, a
on sam,
przynajmniej do
czasu sporów
sądowych,
czynności tych
nie
dokumentował,
sugerując że S.
S. (5) mógł
„podsunąć”
pokrzywdzonemu
do podpisu
„puste kartki”,
kiedy ten
odbierał
pieniądze dla
niego, które jak
należy mniemać
są obecne
przeciwko nim
wykorzystywane
w licznych
procesach
sądowych.
Podkreślić przy
tym trzeba, że
świadek nie
był w stanie
stwierdzić czy
pożyczał od
oskarżonego
pieniądze w (...)
roku (k. 637).
Wprawdzie
zaprzeczał, aby
syn musiał
zaciągać
pożyczkę od
oskarżonego w
tym czasie, gdyż

on sam miał wówczas pieniądze i dochody z hotelu, więc syn K. nie miał takiej potrzeby, pozostając w części na jego utrzymaniu. Tymczasem okoliczność ta pozostawała w opozycji do zeznań P. M. (1), która pomimo, że zaprzeczała, aby pożyczali pieniądze od oskarżonego, a nawet by mieli takową potrzebę, to jednak przyznała, iż w tym czasie byli bardzo młodymi ludźmi i „chcieliśmy mieć swoje pieniądze, nie chcieliśmy być uzależnieniem od teściów.” (k. 809), albowiem oprócz pracy w hotelu prowadzili własną działalność reklamową. Nie jest też tak, że ww. nie miała interesu w zeznawaniu na korzyść pokrzywdzonego jako jego była żona – wszak zawsze będzie ich łączyć więź

przez wzgląd na wspólne dziecko. Analogicznie jak w przypadku drugiej byłej żony K. A. J., z którą zresztą pokrzywdzony nadal prowadzi wspólne gospodarstwo domowe i „interesy”. Wymieniona, choć zeznawała głównie na temat drugiej pożyczki w kwocie (...) zł, udzielonej przez oskarżonego K. T. (1) w (...) roku, a więc w trakcie małżeństwa z ww., już tylko w tym zakresie sprzecznie zeznawała - raz utrzymując, że do jej podpisania zmusił oskarżyciela S. S. (5) jako zabezpieczenie niespłaconej pożyczki przez byłego teścia z (...) roku w wysokości (...) albo (...) zł - w zależności od wersji jakie prezentowała - a innym razem, że pieniędzy tych potrzebowali na rozwój hotelu, konsekwentnie utrzymując, że K. T. (1)

nigdy żadnych pieniędzy od oskarżonego nie pożyczył, a jedynie jego ojciec A.. Z kolei z przykazań ustnych miało być świadkowi wiadomym, że K. T. (1) wraz z byłą pierwszą żoną byli u oskarżonego po odbiór pożyczki dla jego ojca w 2000 roku w kwocie (...) zł, co tak naprawdę kłóciło się nawet z zeznaniami K. T. (1). Wymieniony co prawda zaprzeczył, aby kiedykolwiek pożyczał pieniądze od oskarżonego dla siebie, jednakże zeznał, że tylko raz odbierał pożyczkę dla ojca wraz ze swoją pierwszą żoną P. w domu S. S. (2) i było to latem (...) roku (k. 826), choć już na pytanie pełnomocnika odpowiedział, że wizyta miała miejsce w (...) roku (k. 829). P. M. (1) zeznała także, że kiedy była wraz z K. T. (1) w domu oskarżonego po

odbiór pożyczki gotówkowej dla jego ojca, to po przeliczeniu pieniędzy ów podpisywał jakiś dokument (czyli nie pustą kartkę – k. 255 ww. akt Ds.), czego pokrzywdzony już nie potwierdził (k. 28 v. ww. akt Ds.). Mało tego, zeznała jednoznacznie, że w tym okresie potrzebowali własnych środków finansowych, bo chcieli uniezależnić się od ojca K. - A. T. (1), czemu ten pierwszy zaprzeczał, a wręcz przekonywał, że w tym czasie nie miałby nawet możliwości spłacenia kwoty pożyczki (k. 451 ww. akt Ds.).

Nie sposób było zatem przejść obok tych niespójności obojętnie, albowiem ich ilość i waga była tego rodzaju, że zmuszała do krytycznej oceny zeznań wskazanych świadków. Z

tych względów
słusznie Sąd
Okręgowy nie
dał również
wiary zeznaniom
świadków
oskarżenia w
zakresie w jakim
ci utrzymywali,
iż K. T. (1)
spłacał długi
wyłącznie ojca
a nie własne.
Przeciwko takiej
wersji zdarzenia
przemawiały
zwłaszcza
bankowe
dowody
przelewów,
których treść
wręcz
wskazywała, że
operacji tych
pokrzywdzony
dokonywał w
imieniu
własnym a nie
A. T. (1) (np. k.
687-695). To z
kolei dodatkowo
uwiarygodniało
wyjaśnienia
oskarżonego
oraz zeznania
świadków
obrony. Słusznie
bowiem Sąd
Okręgowy uznał,
iż nielogicznym
były twierdzenia
pokrzywdzonego,
że w tytułach
przelewów
zaznaczał, że
dokuje ich w
imieniu
własnym a nie
ojca - na
wypadek gdyby

oskarżony chciał
dochodzić od
oskarżyciela
zwrotu długów
A. T. (1) -
wszak w tym
czasie pomiędzy
stronami nie
toczyły się żadne
postępowania
sądowe i brak
było podstaw do
czynienia takich
założeń, a strony
utrzymywały ze
sobą zwyczajne
kontakty. Poza
tym, skoro
pokrzywdzony
miał być tak
przezornym i
dalekowzrocznym
już od (...) r.
- kiedy nie
przejął jeszcze
prowadzenia
hotelu od ojca
- to powinien
przelewy opisać
tak, aby nie
było wątpliwości
czyje długi w
danym
momencie
spłaca, tym
bardziej, że
pożyczki
udzielone jego
ojcu nie zostały
do końca
spłacone, czego
potwierdzeniem
był choćby
proces cywilny
w sprawie (...).
Wprawdzie
apelujący
zarzucił, że
oskarżony
powołał się na te

same dowody w
różnych
postępowaniach,
czyli na
okoliczność
spłaty różnych
długów,
jednakże nie
wskazał żadnego
z nich, co
czyniło ów
zarzut
gołosłownym. Za
to taki sposób
dokumentowania
spłat pożyczki
z (...) roku
przez K. T.
(1) przekonująco
uzasadnił
oskarżony, który
podkreślał, że
chodziło o to
„żeby te
pieniądze nie
kręciły się ze
spłatami jego
ojca” (k. 627),
których
dokonywały
przecież różne
osoby, m.in.
pokrzywdzony.
Oskarżenie, w
tym K. T. (1)
nie byli także w
stanie logicznie
wytłumaczyć,
skąd żona
oskarżonego
dysponowała
numerem
dowodu
osobistego
oskarżyciela,
który wpisany
został do treści
umowy
pożyczki/
pokwitowania

odbioru z (...) (..) roku (..) – k. 686).
Ponieważ w umowie pożyczki z (...) roku figurował inny numer dowodu tożsamości K. T. (1) (..) – k. 17 ww. akt Ds.) L. S. nie mogła go z niej spisać, co zadaje kłam tezie jakoby dokument ten został spreparowany post factum na użytek procesu cywilnego o zapłatę tudzież podpisany przez pokrzywdzonego in blanco.

Wnioskowania Sądu Okręgowego w powyższym zakresie skarżący nie był w stanie podważyć - nie wskazał bowiem jakich błędów z punktu widzenia zasad logiki i doświadczenia życiowego dopuścił się Sąd Okręgowy, odmawiając wiary zeznanym pokrzywdzonego i świadków oskarżenia w zakresie w jakim ci utrzymywali,

że K. T. (1) nigdy nie pożyczał w imieniu własnym pieniędzy od oskarżonego ani też nie zwracał ich w imieniu własnym a jedynie ojca, który - co bezsprzeczne - był dłużnikiem S. S. (5) z racji pożyczonych od niego w przeszłości pieniędzy, o czym przekonują także wyniki procesów cywilnych o zapłatę wytoczonych przez oskarżonego tak A. T. (1), jak i K. T. (1). Zwięzłość wywodów i ocen Sądu Okręgowego w powyższym zakresie nie mogła bowiem czynić zadość wymogom rzetelnej krytyki odwoławczej. Nie jest wszak rolą sądu streszczanie akt, w tym depozycji poszczególnych świadków, ale ich ocena i przedstawienie wynikających z niej wniosków co do faktów istotnych,

orzecniczo
relewantnych.

Przypomnieć
należy, iż
zgodnie z treścią
art. 424 §
1 k.p.k.
uzasadnienie
wyroku winno
zawierać zwięzłe
wskazanie, jakie
fakty sąd uznał
za udowodnione
lub
nieudowodnione,
na jakich w
tej mierze oparł
się dowodach
i dlaczego nie
uznał dowodów
przeciwnych
oraz wyjaśnienie
podstawy
prawnej wyroku.
Ustawodawca
nie wymaga
zatem
szczególnego
omówienia
podstawy
faktycznej i
prawnej wyroku.
W literaturze
podnosi się, iż
zwięzłe
uzasadnienie to
takie, które
charakteryzuje
rzeczowość,
jasność,
logiczność, i
to zarówno w
zakresie opisu
stanu
faktycznego i
oceny dowodów
(D. D.,
Uzasadnienie
wyroku..., s.

(...)- (...)).
Oznacza to,
że uzasadnienie
wyroku nie
powinno
zawierać
zbytecznego
przytaczania
treści zeznań i
wyjaśnień
oskarżonych, a
także
orzecnictwa
Sądu
Najwyższego i
sądów
powszechnych w
kwestiach, które
nie są
kontrowersyjne.
Z zadania tego
wywiązał się Sąd
orzekający w
stopniu
umożliwiającym
skarżącemu
krytykę
odwoławczą, a
sądowi II
instancji
kontrolę
odwoławczą w
kontestowanym
przezeń
zakresie.
Ubocznie należy
jedynie
zauważyć, że
przedmiotem
kontroli
odwoławczej nie
jest samo
uzasadnienie,
ale wyrok.
Dlatego też
sporządzenie
uzasadnienia
nawet w sposób
odbiegający od
wymagań

komentowanego przepisu nie dyskredytuje wyroku.

Oceny tej nie osłabia fakt, że Sąd Okręgowy nie odniósł się do wszystkich okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, a w tym nie wskazał w pisemnych motywach rozstrzygnięcia powodów, dla których pominął dowód z nagrania audio - video rozmowy przeprowadzonej przez oskarżonego z A. T. (1) w dniu 2 września 2008 roku (k. 817), a odtworzonego na rozprawie w toku niniejszego procesu.

Analizując treść dowodowego nagrania nie sposób jednak uznać, że okoliczność ta mogła mieć wpływ na treść wyroku.

Przypomnieć wypada, iż zarzut obrazy przepisów prawa procesowego (error in procedendo), który stanowi

względna
przyczynę
odwoławczą,
skutecznie
można podnieść
tylko wówczas,
gdy "mogła mieć
wpływ na treść
orzeczenia" (art.
438 pkt 2 k.p.k.).
Konsekwencją
takiej regulacji
prawnej dla
uznania
trafności zarzutu
obrazy
przepisów prawa
procesowego
jest ciążący na
instancji ad
quem obowiązek
ustalenia
zarówno faktu,
że miało miejsce
określone
naruszenie
prawa
procesowego,
jak i
okoliczności, że
mogło ono mieć
wpływ na treść
zaskarżonego
orzeczenia.
Ustawa wymaga
więc, by między
uchybieciem
procesowym a
orzeczeniem
zachodził
związek
przyczynowy,
choć nie
wymaga, by
wpływ ten
rzeczywiście
zaistniał,
wystarczy
możliwość jego
zaistnienia (K.

Marszał (w:) K. Marszał i in., Proces..., (...), s. 233). Słusznie stwierdza się w piśmiennictwie, że "wpływ uchybień proceduralnych na wynik postępowania zależy od konkretnego układu procesowego, wskutek czego to samo uchybienie może w pewnych sytuacjach mieć zasadniczy wpływ na treść orzeczenia, a w innych - żaden. Zrozumiałe jest zatem, że każda obraza przepisów postępowania (z wyjątkiem wymienionych w art. 388 - obecnie w art. 439 k.p.k.) wymaga oceny indywidualnej, dokonywanej na tle okoliczności konkretnego wypadku" (por. Z. Doda, A. Gaberle, Kontrola odwoławcza..., s. 112). Powyższemu ciężarowy autor apelacji nie podolał.

Bez wątplenia
bowiem
dowodowe
nagranie audio-
video
potwierdza, że
rozmowa toczyła
się pomiędzy
A. T. (1)
a oskarżonym
przy udziale
innych osób z
grona
najpewniej
rodziny stron,
skoro miał to być
dzień imienin
oskarżonego. Jej
treść potwierdza
jednoznacznie,
że pierwszy z
ww. dłużny był
oskarżonemu
pożyczone z
dawna pieniądze
(kiedy jego syn
K. miał chodzić
z pieluchą w
majtkach), co
samo przez się
nie może
stanowić
dowodu na
okoliczność, że
oskarżony nie
udzielił nadto
pożyczki jego
synowi w (...)
roku (a tym
bardziej drugiej
pożyczki w (...)
r.). Z pytania
oskarżonego do
mężczyzny o
imieniu A.: „
czy K. odda
mi twój dług?!”
bynajmniej nie
wynika, że

osobistym
dłużnikiem S.
S. (2) nie był
także K. T. (1),
który wszak nie
był uczestnikiem
przedmiotowej
rozmowy. Wręcz
z całokształtu
rozmowy można
wysnuć wniosek
przeciwny, że to
oskarżony nie
chciał, aby długi
A. T. (1) spłacał
jego syn, czy
synowie. Poza
tym zauważyć
należy, że dowód
ten został
„wytworzony”
przez
oskarżonego i
złożony
pierwotnie na
użytek
postępowania
cywilnego o
zapłatę (sprawa
(...) SR w
G.). Zatem nie
spósób uznać już
choćby z tego
powodu, że S.
S. (2) miałby
dostarczać
dowodów na
własną
niekorzyść.

Nadużyciem
skarżącego są
także
twierdzenia
jakoby Sąd
Okręgowy,
posiłkując się
opiniami
grafologicznymi
wydanymi na

użytek
postępowania
cywilnego bądź
opinią prywatną
wykonaną na
zlecenie
oskarżonego,
poczynił
ustalenie, że
podpis na
umowie
pożyczki/
pokwitowaniu z
dnia (...) (...)
roku na
nazwisko K.
T. (1) został
nakreślony przez
pokrzywdzonego.
Już pobieżna
analiza
pisemnych
motywów
wyroku w części
„1. Ustalenia
faktów”. 1.2.
Fakty uznane za
udowodnione”
przekonuje, że
ustaleń w
powyższym
zakresie Sąd
meriti dokonał
wyłącznie na
podstawie
materiału
osobowego, a
przede
wszystkim
wyjaśnień
oskarżonego,
zeznań B. W.
(1), L. S.
oraz częściowo
P. M. (1).
Inaczej zresztą
być nie mogło,
bowiem jedyna
sporządzona w
niniejszym

postępowaniu
opinia sądowa
biegłego
grafologa J.
B. nie była
kategoryczna (k.
73 ww. akt
Ds.). Zatem
jej niepewne
wnioski co do
tego, że podpis
na nazwisko K.
T. (1) widniejący
na dowodowym
dokumencie
najprawdopodobniej
nie został przez
niego
nakreślony, nie
mogły być
rozstrzygane na
niekorzyść
oskarżonego,
chronionego
zasadą
domniemania
niewinności (art.
5 § 1 k.p.k.).
W tym miejscu
zaakcentować
należy, iż w
orzecznictwie,
jak i w
piśmiennictwie,
w odniesieniu
do zasady
domniemania
niewinności i
związanej z nią
reguły in dubio
pro reo, zasadnie
przyjmuje się
szerszą
perspektywę i
uogólnia się, iż
nie tylko kwestia
winy, lecz także
wszystkie
okoliczności i
odpowiadające

im ustalenia niekorzystne dla oskarżonego muszą być udowodnione, natomiast postawą dla uznania okoliczności korzystnych dla oskarżonego może być także fakt nieudowodnienia okoliczności przeciwnych (por. M. Cieślak, Polska procedura karna..., s. 351; zob. też postanowienie SN z 18.12.2008 r., V KK 267/08, LEX nr 485030 za Jacek Kosonoga: Komentarz do art.5 Kodeksu postępowania karnego, stan prawny: (...).08.12). Zresztą Sąd Okręgowy dał temu wyraz na karcie 6 uzasadnienia, pisząc „Ustalenia **tej opinii** w żaden sposób nie rozstrzygnęły w przedmiocie ewentualnego sprawstwa oskarżonego ale okazały się pomocne przy dokonywaniu

oceny pozostałych dowodów.” To zaś oznacza, że Sąd Okręgowy, wbrew twierdzeniom skarżącego, wcale nie oparł się na opiniach sporządzonych na użytek postępowań cywilnych (vide analogiczna opinia sądowa J. B. w postępowaniu (...) w P. zasadnicza i uzupełniająca – k. 224-231, 354-359 ww. akt Ds.; oraz przeciwstawna jej opinia sądowa H. N. w tym samym postępowaniu cywilnym - k. 455- 470 ww. akt Ds.) czy opinii prywatnej (pozasądowej) eksperta z dziedziny pism i dokumentów K. H., wydanej na zlecenie oskarżonego (k. 476 i następ. ww. akt Ds.), spośród których ta ostatnia, jak i opinia biegłej sądowej N. wskazywały, że kwestionowany podpis jest najprawdopodobniej

autentycznym
podpisem K. T.
(1).

W świetle
powyższego
nieuprawnionym
jawił się
podniesiony pod
adresem Sądu
orzekającego
zarzut obrazy
art. 8 § 1
k.p.k., wedle
którego sąd
karny rozstrzyga
samodzielnie
zagadnienia
faktyczne i
prawne oraz nie
jest związany
rozstrzygnięciem
innego sądu
lub organu -
z zastrzeżeniem,
że wiążą go
prawomocne
orzeczenia
sądów
kształtujących
prawa lub
obowiązki (§ 2)
– tzw. zasada
samodzielności
jurysdykcyjnej
sądów.

Dodatkowo
zauważyć
wypada, że
skarżący mylnie
powyższą zasadę
interpretuje -
„Czym innym
jest opieranie
się przez sąd
rozstrzygający o
odpowiedzialność
karnej
określonej osoby
na ustaleniach

poczynionych przez inny sąd lub organ, a czym innym wykorzystywanie materiału dowodowego zgromadzonego w innym postępowaniu dla poczynienia własnych, samodzielnych ustaleń faktycznych w postępowaniu karnym”. (tak postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2020 r. IV KK 511/19, LEX nr 3026472).
Zatem stwierdzenie Sądu meriti, że „W aktach sprawy znajdują się także opinie prywatne sporządzane przez strony w związku z toczącymi się licznymi postępowaniami. Wskazać trzeba, że z opinii w większości wynika, że podpis pod wskazanym dokumentem został nakreślony przez K. T. (1)” (k. 7 formularza uzasadnienia) bynajmniej nie

oznaczało, że wnioski wpływające z tych opinii przyjął za własne.

Bezspornym jest, że zgodnie z treścią art. 167 k.p.k. dowody przeprowadza się na wniosek stron albo z urzędu, co jest wyrazem zasady kontradiktoryjności w procesie karnym i realizacją prawa do obrony w sensie materialnym. Z drugiej strony samo odwoływanie się do zasad ogólnych procesu karnego nie zmienia oczywistego faktu, że dowody muszą być powiązane z okolicznościami, które mają być udowodnione lub prowadzić do wykrycia właściwego dowodu (art. 169 § 1 i 2 k.p.k.), muszą mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, być dopuszczalne, dać się przeprowadzić i nadawać się do

wykazania danej okoliczności (por. postanowienie SN z (...).05.05, III KK 351/05, LEX nr 182994). Nie można więc dopuszczać dowodów w oderwaniu od faktycznych realiów rozpoznawanej sprawy. Sąd nie jest wszak zobowiązany do przeprowadzenia wszelkich dowodów, lecz tylko tych, które mają istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy.

W konsekwencji nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut nieprzeprowadzenia przez Sąd Okręgowy z urzędu dowodu z opinii biegłego w dziedzinie badań pisma ręcznego w celu uzyskania opinii kategorycznej i rozwiązania wątpliwości co do autorstwa kwestionowanego podpisu przy pomocy wiadomości specjalnych. Stawiając takowy zarzut

skarżący
całkowicie
ignoruje
powody, dla
których biegły
sądowy J. B.,
do którego opinii
odwołuje się
apelujący, nie
wydał opinii
kategorycznej.
To nie
ewentualne
braki w
materiale
porównawczym
niezbędnym do
przeprowadzenia
adekwatnych
badań graficzno
–
porównawczych
były przyczyną
niejednoznaczności
wnioskowania
przez biegłego,
a względ na
formę podpisu-
mającego postać
rozbudowanej
parafy - którego
uproszczony
charakter
uniemożliwił
biegłemu
wyodrębnienie
cech
dystynktywnych,
indywidualizujących
grafizm
wykonawcy
podpisu, co
wykluczyło jego
jednoznaczną
identyfikację. Z
tych samych
powodów
zresztą biegła
sądowa H. N.,
powołana przez

sąd w procesie cywilnym, nie była w stanie wydać opinii kategorycznej, mimo że doszła do przeciwnych wniosków aniżeli biegły J. B.. W tych warunkach przeprowadzenie dowodu z opinii kolejnego biegłego grafologa niczego by do sprawy nie wniosło, ponieważ uzyskanie opinii kategorycznej obiektywnie nie było możliwe. Zresztą apelujący nie występował w tym zakresie z własną inicjatywą, a nawet nie domagał się przesłuchania biegłego na rozprawie. W takiej sytuacji tym bardziej Sąd Okręgowy miał prawo uznać, że dowód ten nie przybliżył go do prawdy materialnej, a tym samym mógł oprzeć się na innych źródłach dowodowych, które pozwoliły mu na

poczynienie
stanowczych
ustaleń w
relewantnym dla
sprawy zakresie.
Dowodem takim
z pewnością
nie mogły być
zeznania P. M.,
która
kwestionując
autentyczność
podpisu K. T.
(1) nie mogła
przecież
występować w
charakterze
biegłego
grafologa, co
zdaje się pomijać
skarżący.

Reasumując -
Sąd Apelacyjny
stwierdza, iż Sąd
I instancji nie
popęłił takich
błędów na etapie
gromadzenia i
przeprowadzenia
dowodów, jak
również w
zakresie ich
oceny i
wysnutych z nich
wniosków, które
podważałyby to,
że S. S. (5)
nie dopuścił się
czynu
zarzucanego mu
przez
oskarżyciela
posiłkowego
subsydiarnego.
Zatem,
nietrafnie
skarżący zarzucił
Sądowi I
instancji błąd

w ustaleniach faktycznych wpływający na treść wyroku, na uzasadnienie którego przedstawił odmienną wersję przebiegu zdarzeń. Zarzut błędu jest trafny, gdy zasadność ocen i wniosków przyjętych przez sąd I instancji nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, a błąd ten mógł mieć wpływ na treść orzeczenia. Zarzut ten nie może prowadzić się tylko do zakwestionowania stanowiska sądu, ale powinien wskazywać na nieprawidłowości rozumowania sądu. Sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu odmiennego poglądu nie prowadzi do wniosku o popełnieniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych, jak wynika z utrwalonych w tym zakresie poglądów orzecznictwa i

<p>doktryny. Wskazać przy tym należy, że skarżący na poparcie swojego stanowiska zbiorczo przytoczył argumenty dotyczące naruszenia przepisów prawa procesowego oraz dokonania błędnych ustaleń faktycznych. Co do zasady zbędne jest więc powielanie przez Sąd Apelacyjny poprzednich rozważań, gdyż pozostają one aktualne w zakresie tego ostatniego uchybienia.</p>		
<p>Wniosek</p>		
<p>1. o uznanie oskarżanego za winnego zarzuconego mu przestępstwa i wymierzenie kary 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz nawiązki na rzecz pokrzywdzonego w kwocie (...) zł; 2. ewentualnie o uchylenie zaskarżanego</p>	<p># zasadny # częściowo zasadny # niezasadny # zasadny # częściowo zasadny # niezasadny</p>	

<p>wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w P.;</p>		
<p>Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>		
<p>ad 1. zgodnie z treścią art. 454 § 1 k.p.k. sąd odwoławczy nie może skazać oskarżonego, który został uniewinniony w pierwszej instancji lub co do którego w pierwszej instancji umorzono postępowanie.</p> <p>ad. 2. niezasadność zarzutów apelacyjnych.</p>		
<p>4. OKOLICZNOŚCI PODLEGAJĄCE UWZGLĘDNIENIU Z URZĘDU</p>		
<p>1.</p>	<p>*****</p>	

Zwięźle o powodach uwzględnienia okoliczności	

5. ZSTRZYGNIECIE SĄDU ODWOŁAWCZEGO	
0.15.1. Utrzymanie w mocy wyroku sądu pierwszej instancji	
0.11.	Przedmiot utrzymania w mocy
0.1 Punkty 1. i 2. sentencji wyroku - orzeczenie co do winy i kosztów postępowania.	
Zwięźle o powodach utrzymania w mocy	
Brak podstaw do uchylenia wyroku z powodu niezasadności zarzutów apelacyjnych, o czym była mowa powyżej.	

0.15.2. Zmiana wyroku sądu pierwszej instancji			
0.0.11.	Przedmiot i zakres zmiany		
0.0.1*****			
Zwięźle o powodach zmiany			

0.15.3. Uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji			
0.15.3.1. Przyczyna, zakres i podstawa prawna uchylenia			
1.1.	*****	# art. 439 k.p.k.	
Zwięźle o powodach uchylenia			

2.1.	Konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu w całości	# art. 437 § 2 k.p.k.	

Zwiąże powodach uchylenia	o		

3.1.	Konieczność umorzenia postępowania	# art. 437 § 2 k.p.k.	
Zwiąże powodach uchylenia umorzenia wskazaniem szczególnej podstawy prawnej umorzenia	o i ze		

4.1.	*****	# art. 454 § 1 k.p.k.	
Zwiąże powodach uchylenia	o		

0.15.3.2. Zapatrywania prawne i wskazania co do dalszego postępowania			

0.15.4. Inne rozstrzygnięcia			

zawarte w wyroku		
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności	

6. Koszty Procesu		
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności	
II. III.	<p>Ponieważ apelacja okazała się niezasadna Sąd Apelacyjny obciążył kosztami postępowania odwoławczego oskarżyciela posiłkowego, zgodnie z treścią art. 636 § 1 i 3 k.p.k. oraz art. 640 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. i z tego tytułu, na podstawie art. 616 § 1 pkt 2 k.p.k. i § 11 ust. 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800) zasądził</p>	

od oskarżyciela
posiłkowego na
rzecz
oskarżonego
kwotę (...) zł,
tytułem zwrotu
kosztów
zastępstwa
procesowego w
postępowaniu
odwoławczym.

Nadto obciążył
oskarżyciela
posiłkowego
kosztami
sądowymi -
wydatkami za
postępowanie
odwoławcze (już
uiszczonymi
przed Sądem
I instancji w
ramach
zryczałtowanej
równowartości
wydatków), a
nadto na
podstawie art. 13
ust. 2 ustawy z
dnia 23.06.1973
roku o opłatach
w sprawach
karnych (t.j. -
Dz. U. z 1983
r., Nr 49 poz.
223 z późn.
zm.) wymierzył
mu opłatę za
II instancję w
wysokości (...) zł.

7. PODPIS

I. P. P. G. M. K.